

Historia 50 splywów na Wdzie

Cykl imprez rozpoczął zorganizowany w 1966 r. na rzece Brdzie I Okręgowy Splyw Kajakowy z Czernicy do Rudzkiego Mostu, w którym wzięło udział 67 osób – z Delfina, Żabiego Kruka i Wodniaka. Od roku 1968 impreza na stałe zadomowiła się na rzece Wdzie, a w 1971 r. zyskała stałą trasę z Czarnej Wody do Tlenia. Od tego też roku stała się splywem Ogólnopolskim. W 1980 r., w 15. rocznicę „Wda” została wpisana do kalendarza ICF z rangą splywu międzynarodowego. Podczas 25-lecia „Wdy” padł rekord frekwencji – 615 „wiosel”, istny najazd kajakarzy radzieckich, 230 gości, rekord (poza MSKnD) do dziś nie pobity na krajowych imprezach. Przybyli nawet kajakarze z Murmańska i Sachalina. W roku 2001 „Wda” straciła rangę splywu międzynarodowego. Ponownie udało się ją odzyskać dopiero w 2014 r. Rok ten był też znamienity pod względem gości z kraju. Przybyli z 46 miejscowości, z 10 województw.

Wspaniałą kartą „Wdy” było wprowadzenie od 1994 r. wielu turniejów: przeciąganie 100-litrowej beczki piwa, „małpi most”, turniej „pachołkowy”, paintball, przeciąganie kajaków na wodzie, podnoszenie kajakiem baniaka z wodą, sprawdzian „wiedzy, sprawności i sprytu”. Szczególnie ten ostatni turniej do dzisiaj wspominamy jest z rozrzewnieniem, gdy startująca w nim dziewczynka z wielkim przejęciem i płaczem wyjaśniła, że nie wie jak odpowiedzieć na jedno pytanie: „bo pani od przyrody nas jeszcze tego nie uczyła”. Wreszcie ubiegłoroczna „walka na poduchy na rurze” zmusiła organizatorów do podziału startujących na trzy kategorie, gdyż zainteresowanie startem przerosło oczekiwania. Ponadto niejako „od zawsze” na Wdzie rozgrywano trzy konkurencje wodne, z maratonem na dystansie 31 km.

W dotychczasowych 49 splywach uczestniczyło 11 476 osób z wszystkich województw, z czego ponad 600 z zagranicy (jako pierwsi – Słowacy). Byli również kajakarze z Czech, Niemiec, Węgier, Holandii, Rosji, Hiszpanii, Francji, RPA, Austrii, USA, Australii, Irlandii Północnej, ZSRR, Ukrainy i Litwy.

W okresie tych 50 lat czołowym patronem splywu była **Gdańska Stocznia Remontowa SA** z jej związkami zawodowymi – OPZZ i Solidarnością. Ponadto wsparcia udzielali: Ministerstwo Sportu i Turystyki, Polski Związek Kajakowy, Urząd Marszałkowski woj. pomorskiego, AG Agnieszka Mikołajczyk oraz Urząd Miasta Czarna Woda.

Przez pół wieku z organizacją splywów związanych było mnóstwo postaci. Nad niejednym z nich pracowało ponad 30 osób z Wodniaka, wszystkie społecznie.

Znamienitą postacią, inicjatorem, który poprowadził pierwszych 25 splywów był **Eugeniusz Gutfrański (Gucio)**. Z jego rezygnacją skończyła się epoka finansowania imprez przez państwowe zakłady przemysłowe. Kolejnymi komandorami, którzy podjęli się prowadzenia splywów w nowych realiach, zmagając się z nowymi wyzwaniami, a przede wszystkim starając się pozyskać nowych sponsorów, byli: **Jacek Zawiejski** (9 razy), **Zbigniew Czarnowski** (4), **Daniel Wilkowski** (6) oraz **Ewa Kontrowicz** (6).

Wybitnymi jednostkami wspierającymi komandorów byli: Wojciech Bejm, Melania Romanek (20-krotnie), Józef Weltrowski, Elżbieta Zięba, Antoni Czarnowski, Andrzej Cichosz, Mieczysław Siudem, Bolesław Białkowski, Zygmunt Gabryel, Józef Lomperta, Marek Sławski, Alicja Wilkowska, Andrzej Rybak, rodzina Romanów, Wojciech Kuc, Paweł Górczak, Stefan Zmitrowicz, Kazimierz Ogieniewski, Mieczysław Labuda, Leszek i Teresa Golon, Katarzyna Poławska, Wiesława Pająk.

Wspomnieć należy również o oddanych sercem tej imprezie sędziach: Marek Pelc i Zbigniew Wójcicki, a także Jerzy Świtek, który jako pierwszy obsługiwał spływ komputerem, Adam Borkowski, Hieronim Pułakowski, Zyta Czarnowska, a z kolejnego pokolenia Alicja Wilkowska, Marian i Izabella Dettlaff, Tomasz Poławski, Leszek Golon, Wojciech Kuc, Anna i Jacek Kopka.

Takich postaci jest znacznie więcej i dlatego wszystkim niewymienionym, całym sercem zaangażowanym w organizację tych pięćdziesięciu spływów serdecznie dziękujemy za te wspaniałe imprezy.

Należy też pamiętać o szczególnych zasługach śp. **Krzysztofa Książka**, na którego pomoc organizatorzy zawsze mogli liczyć, a Jego rady i poparcie znacznie podnosiły atrakcyjność spływu.

Od początku „Wda” była imprezą o sprawnej organizacji, ciekawym programie, dającym możliwość wyżycia się sportowo oraz zdobycia ciekawych turystycznych wrażeń, o wspaniałej koleżeńskiej atmosferze i pięknych walorach krajobrazowych Borów Tucholskich, z coraz czystsza wodą w rzece.